

**Dorota Lis-Staranowicz\***

## **KOBIECE OBLICZE WYBORÓW PARLAMENTARNYCH W POLSCE. POMIĘDZY PRZESZŁOŚCIĄ A TERAŹNIEJSZOŚCIĄ**

1. Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z 28 listopada 1918 roku (dalej: Ordynacja z 1918 r.) wydany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego na wniosek Rady Ministrów był punktem zwrotnym w historii praw obywatelskich<sup>1</sup>. Przyznawał bowiem kobietom prawa wyborcze czynne i bierne. Zgodnie z art. 1 Ordynacji z 1918 r., „Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat” (czynne prawo wyborcze). Z kolei art. 7 Ordynacji z 1918 r. stanowił: „Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele(lki) państwa posiadający czynne prawo wyborcze, niezależnie od miejsca zamieszkania, jak również wojskowi” (bierne prawo wyborcze). Symptomatyczne jest użycie podwójnej końcówki w drugim z przytaczanych przepisów, gdyż nie pozostawia wątpliwości, że zamiarem prawodawcy było przyznanie kobietom pełnej zdolności do kandydowania. To także wyraz szacunku wobec nich jako równoprawnych obywateli, podkreślający ich status w odradzającej się Polsce.

W ten sposób uhonorowano postawę Polek, które w czasie zaborów angażowały się sprawy narodowe na równi z mężczyznami. Warto przypomnieć, że już w tamtym okresie artykułowały one potrzebę przyznania im praw publicznych [Sala 2014: 216–217]<sup>2</sup>. Znamienne są słowa Leona Petrażyckiego:

---

\* Dr hab., Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, [staran@uwm.edu.pl](mailto:staran@uwm.edu.pl).

<sup>1</sup> Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 roku o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dz. P. P. P. Nr 18, poz. 46 ze zm.).

<sup>2</sup> *Petycja na ręce wysokiego sejmku z dnia 24 X 1905*, Archiwum Państwowe w Krakowie, C. K. Dyrekcja Policji w Krakowie, sygn. 658, k. 13–15: „Kobieta w Austrii, a więc i w Galicji pozbawiona jest dotychczas wszelkich praw obywatelskich i traktowana jest na równi z małoletnim i bezwłasnowolnym. Dowodem tego zakazu jest pozbawienie prawa biernego wyboru,

„Mam polecenie przedstawić Dumie [Państwowej Imperium Rosyjskiego] sprawę mającą związek z naszym wnioskiem prawodawczym. Na imię moje i na imię posła Kiedryna kobiece stowarzyszenie wzajemnej pomocy złożyło petycję o równouprawnienie kobiet, zaopatrzoną w przeszło 4000 podpisów, a do mnie zwrócono się, abym tę petycję Dumie przedstawił. [...] Uważam za swój obowiązek przyczynić się choć pośrednio i w słabym stopniu do zadosyćuczynienia słusznym żądaniom tysięcy petentek i wypowiem z tej trybuny słów parę za usunięciem bezprawności kobiet” [Petrażycki 1919: 5]. Przedstawiając argumenty na rzecz przyznania kobietom praw publicznych, Petrażycki jednocześnie przewidywał trudności, przed jakimi staną, gdy już zostaną uposażone w żądane uprawnienia. Po pierwsze, równość w prawie nie przełoży się wprost na równość faktyczną: „naiwnością byłoby sądzić, na podstawie tych praw powstać mogła dla kobiet rzeczywista równość w dziedzinie administracji, przedstawicielstwa narodowego itd. Stare przesady, egoistyczne interesy przedstawicieli płci uprzywilejowanej i inne przeszkody będą jeszcze długo, najsilniej w początkach, przeszkadzały osiągnięciu nie tylko pełnej równości i sprawiedliwości, ale nawet niejakiemu przybliżeniu do nich” [tamże]. Do równości trzeba zmiany mentalności mężczyzn, a to jest możliwe przez odpowiednie wychowanie w rodzinie. Po drugie, w życiu publicznym będą uczestniczyły kobiety o wyjątkowych cechach: „dzielne i wybitne, daleko bardziej dzielne i wybitne, niż współzawodniczący z niemi mężczyźni [...]. Reszta kobiet będzie odsuwana przez mężczyzn mniej od nich dzielnych, mniej utalentowanych, mniej od nich zasłużonych, nawet przez tych, których jedyną zasługą jest to, że są mężczyznami” [tamże].

Przywołane słowa znalazły swoje potwierdzenie w wolnej Polsce. Przede wszystkim równość w prawie nie oznaczała równości faktycznej, a posłanki były nieprzeciętnymi obywatelkami. Dowodzi tego choćby skład Sejmu Ustawodawczego (od 10.02.1919–1.12.1922) [Skwarek 2016: 2 i n.], w ławach którego zasiadły: Gabriela Balicka<sup>3</sup>, Jadwiga Dziubińska<sup>4</sup>, Irena Kosmow-

---

ograniczenie praw biernego wyboru, cenzura. Dowodzą one, że nie kobiecie jako człowiekowi przysługiwało dotychczasowe jej prawo wyborcze, lecz tylko reprezentowanemu przez nią majątkowi. Kobiety tędy domagają się praw obywatelskich, które się im należą z prostego poczucia słuszności. Żądając praw obywatelskich na pierwszym planie domagają się kobiety udzielenia im powszechnego, równego i tajnego czynnego i biernego prawa wyborczego do ciała ustawodawczego. [...] Nie ma więc powodu do wykluczenia woli kobiet w ukonstytuowanym państwie. Kobiety na równi z mężczyznami spełniają obowiązki względem państwa, płacą podatki, za czyny swoje odpowiadają i spoczywa na ich rękach wychowywanie małoletnich pokoleń” – cyt. za: Sala [2014: 216–217].

<sup>3</sup> „Gabriela Balicka swoją działalnością przełamywała stereotypy o apolitycznej i tradycyjnej roli kobiety. W polityce działała nieprzerwanie od 1919 do 1935 roku, w dodatku w partii o konserwatywnych poglądach. Niezwykłym jej sukcesem było także uzyskanie w 1893 tytułu

ska<sup>5</sup>, Maria Moczydłowska<sup>6</sup>, Zofia Moraczewska<sup>7</sup>, Zofia Sokolnicka<sup>8</sup>, Franciszka Wilczkowiakowa<sup>9</sup>, Anna Anastazja Piasecka<sup>10</sup>. Były one wyjątkowymi

doktora nauk przyrodniczych i dalsza aktywność naukowa. Gabriela Balicka była jednostką nieprzeciętną, wyróżniającą się na tle epoki” – Luksa [2011: 138].

<sup>4</sup> Jadwiga Dziubińska była zaangażowana w tworzenie szkół rolniczych i uchwalenia ustawy o szkołach rolniczych. „W czasie I wojny światowej czł. POW i Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, 1915–18 jako delegatka Polskiego Tow. Pomocy Ofiarom Wojny w Petersburgu wizytowała obozy jenieckie w północnej Rosji i za Uralem, organizując pomoc dla setek ludzi (uznana za prekursorkę PCK). W Polsce niepodległej 1920–22 czł. rządowej Komisji Repatriacyjnej na okręg północnej Rosji” – informacja dostępna na stronie internetowej Biblioteki Sejmowej [online] <[https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000375&find\\_code=SYS&local\\_base=ARS10](https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000375&find_code=SYS&local_base=ARS10)> (dostęp 12.01.2018).

<sup>5</sup> Irena Kosmowska jako jedyna kobieta wzięła udział w debacie nad kształtem przyszłej konstytucji, krytykując prof. Edwarda Dubanowicza. „Natomiast opracowanej konstytucji zarzuciła, że zaledwie w trzech punktach uwzględniła zasadę »samostanowienia ludów« – bardzo popularną, według Kosmowskiej, w ówczesnych społeczeństwach zachodnioeuropejskich. Do tych trzech punktów zaliczyła: jednoizbowość parlamentu, referendum powszechne oraz powszechny wybór Naczelnika Państwa [...]. Kolejna kwestia dotyczyła aktywności politycznej narodu, który miał czynnie uczestniczyć we wszystkich sprawach państwa, natomiast nie mógł zostać zredukowany do roli »obiektu« płacącego podatki i jedynie uczestniczącego w wyborach parlamentarnych” – Fitkus [2015: 549 i n.].

<sup>6</sup> Maria Moczydłowska pracowała w komisjach: ochrony pracy, opieki społecznej i oświatowej – informacja na stronie internetowej Biblioteki Sejmowej.

<sup>7</sup> Zofia Moraczewska poświęciła swoje życie państwu, rodzinie i mężowi. Straciła najbliższych w wojnie polsko-bolszewickiej i II wojnie światowej. W latach 40. XX w. pisała: „Oto zdaniem mojem kobiety całego świata powinny z głębokim ukochaniem włożyć cały zbiorowy wysiłek w wychowanie innego niż dotąd, odrodzonego człowieka. Powinny podjąć ogromną pracę w tym przede wszystkim kierunku. Człowiek nowy, więc pozbawiony zupełnie krwiożerczych instynktów zaborczych – człowiek zdolny do braterstwa, tolerancji i zgodnej współpracy z innymi – głęboko sprawiedliwy, umiejący stawiać dobro ogólne nad własne sprawy” – Z. Moraczewska, *Mój Testament. Pisany do ogółu Kobiet Polskich w r. 1945*, Wrocław 1946, s. 1, cyt. za: Florczak [2003: 143].

<sup>8</sup> Zofia Sokolnicka oddana była sprawie polskiej i odzyskaniu niepodległości: „Wśród tych, którzy przygotowali niepodległość Polski, złotemi głoskami jaśnieć będzie po wszystkie czasy imię kobiety – Wielkopolanki, zgasłej już po trudach długiego dnia roboczego: Zofji Sokolnickiej!” – Wyder [2017: 67].

<sup>9</sup> „Nie myślcie, Panowie, że rzeczywiście wszystko idzie tak gładko, jak sobie przedstawiać; serce się wzdryga na myśl o tem, co naród jeszcze dziś cierpi; serce wzdryga się, gdy się patrzy na stosunki, jakie u nas panują, że są ludzie syci, przyodziani, którzy chodzą we wszystkim ładnym, a z drugiej strony są ludzie, którzy patrzą z dnia na dzień, jak wyżywić swoje dzieci, jak je odziać, aby nadchodząca zima nie zastała ich nagich i bosych w domach nieopalonych. A tymczasem inni żyją w cieple i nie mają najmniejszej troski, jaki los i przyszłość czeka współbraci [...]. My nie żądamy, powtarzam, niczego innego, tylko wymiaru sprawiedliwości; żądamy sprawiedliwości i od tego nie odstępimy w imieniu tych wszystkich praw ludzkości [...].” – fragment wystąpienia posłanki Franciszki Wilczkowiakowej w Sejmie. Sprawozdanie stenograficzne ze 161 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1920 r., CLXII/13-14.

<sup>10</sup> Zaangażowana w plebiscyt na Warmii i Mazurach.

przedstawicielkami narodu polskiego, przełamujące stereotyp kobiety, zamkniętej w domu i powołanej do wychowania potomstwa. W czasie zaborów angażowały się w działalność niepodległościową, ucząc języka polskiego i polskiej kultury, a także uczestnicząc w konspiracji. Ale przede wszystkim były to kobiety dobrze wykształcone na tle innych kobiet, a niektóre z nich otrzymały nawet dyplomy uniwersyteckie, choć nie brakowało posłanek z podstawowym wykształceniem [Kondracka 2017: 93, 99 i n.]. W dotkniętej analfabetyzmem Polsce podejmowały działalność oświatową, prowadząc szkoły i biblioteki, umacniając świadomość narodową. Niosły pomoc mieszkańcom Kresów Wschodnich, którzy doświadczyli bezpośrednio skutków wojny polsko-bolszewickiej z 1920 roku. Angażowały się w działalność plebiscytową na Pomorzu, Warmii i Mazurach. Nie zapomniały też o biednych i chorych obywatelach II RP, organizując pomoc społeczną w tym okresie. A co najważniejsze, uchyliły drzwi do polskiego parlamentu obywatelkom, które obejmowały mandaty w następnych kadencjach Sejmu i Senatu [Kondracka 2017: 83 i n.].

Wynik wyborów do Sejmu Ustawodawczego mógł napawać ruch kobiecy w Polsce nadzieją, że odtąd już tylko będzie wzrastała liczba „kobięcych” mandatów w parlamencie. Rzeczywistość polityczna była zgoła odmienna<sup>11</sup>. W okresie II RP kobiety objęły nie więcej niż 17 (Sejm III kadencji) mandatów w Sejmie, co stanowiło zaledwie 3,83% wszystkich członków tej izby. Z kolei w Senacie partycypacja kobiet utrzymywała się na tym samym poziomie – cztery mandaty, za wyjątkiem IV kadencji (sześć mandatów). U schyłku II RP w Sejmie zasiadała tylko jedna posłanka, natomiast w Senacie cztery panie (jedyną kobietą w Sejmie V kadencji była Stefania Jadwiga Kudelska, zaś mandaty senatorskie objęły: Maria Bartłowa, Zofia Berbecka, Anna Paradowska-Szełągowska, Helena Sujkowska. Na zastępcę senatora została powołana Wanda Norwid-Neugebauer). Jak wskazują dane, w latach 1919–1939 do polskiego parlamentu weszło ogółem 49 kobiet [Furgał, Sarata 2009: 16–18], a niektóre z nich, jak np. Gabriela Balicka, sprawowały mandat przez więcej niż jedną kadencję. W tym samym okresie w ławach parlamentu zasiadło w sumie ponad dwa tysiące mężczyzn.

2. Sytuacja wyborcza kobiet zmieniła się na korzyść, niezależnie od oceny całego systemu, w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: PRL). Promowano wówczas hasło równouprawnienia kobiet i mężczyzn, co zostało podkreślone w szczególności w art. 78 Konstytucji RPL z 22 lipca 1952 roku<sup>12</sup>,

<sup>11</sup> Zarówno Konstytucja z 17 marca 1921 r. (art. 12, 13 i art. 96), jak i Konstytucja z 23 maja 1935 r. (art. 33 ust. 1 i 2 oraz art. 7 ust. 2) gwarantowały prawa wyborcze kobietom i zasadę równości wobec prawa wszystkich obywateli.

<sup>12</sup> Tekst jedn. Dz. U. z 1976 r., nr 7, poz. 36.

w myśl którego kobieta ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego (ust. 1). Gwarancje obejmowały też: równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia według zasady „równa płaca za równą pracę”, prawo do wypoczynku, do ubezpieczenia społecznego, do nauki, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk publicznych. Zapewniono także opiekę nad matką i dzieckiem, ochronę kobiety ciężarnej, płatny urlop w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudowę sieci zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli, rozwój sieci zakładów usługowych i żywienia zbiorowego (ust. 2). A ponadto państwo zobowiązywało się do umacniania pozycji zawodowej kobiet, zwłaszcza czą matek i kobiet pracujących zawodowo (ust. 3).

Równouprawnienie w zakresie prawa wyborczego gwarantował art. 97 *Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Dane statystyczne tego okresu wskazują, że kobiety obejmowały mandaty ze zmiennym sukcesem. I tak np. w Sejmie I kadencji (1952–1956) były aż 75 posłanek (16,89% składu izby), ale już w II kadencji (1957–1961) zaledwie 19 na 459 parlamentarzystów (4% składu izby). Najwięcej mandatów kobiety zdobyły w wyborach przeprowadzonych w 1980 roku – w Sejmie VIII kadencji (1980–1985) było aż 115 posłanek i stanowiły 25% składu izby [Furgał, Sarata 2009: 20]. Ten wynik wyborczy pozostawał na długo rekordowy, a kobietom nie udało się go poprawić przez następne trzy dekady. Warto przy okazji odnotować, że w tym samym czasie udział kobiet w pracach Sejmu był wyższy niż w Bundestagu [Coka, Freier, Mollerstrom 2017: 364]. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że w epoce PRL najważniejsze decyzje zapadały w Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a sam Sejm jako organ przedstawicielski był reprezentacją tylko części społeczeństwa. Z kolei wybory do tego organu miały charakter plebiscytarny: „Był to plebiscyt, jaki urządziło sobie kierownictwo partii komunistycznej, swoisty coczteroletni przegląd wojska. Pasywność w okresie tzw. kampanii wyborczej, submisywność politycznych »przedłużeń« partii komunistycznej oraz tolerowanej grupy »Znaku«, frekwencja wyborcza, zachowanie się w lokalach wyborczych, brak protestów wyborczych były barometrem stopnia podporządkowania obywateli” [Rzepliński 1989: 28 i 27]. Mimo to nie ulega wątpliwości, iż w sensie ilościowym reprezentacja kobiet w Sejmie PRL poprawiła się w sposób znaczny, co było efektem propagandy państwa socjalistycznego, wspierającego formalne równouprawnienie kobiet i mężczyzn. Nie można jednak twierdzić, iż nastąpiło równouprawnienie faktyczne w sferze prawa wyborczego, o czym świadczą wyniki wyborcze. Z kolei w sensie jakościowym sytuacja kobiet nie ulega poprawie, ponieważ nadal nie uczestniczyły one w podejmowaniu istotnych decyzji w państwie – ich udział w pracach Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był raczej znikomy [Jarska, Perkowski 2016: 231 i n.].

3. Sytuacja prawna i faktyczna kobiet w sferze prawa wyborczego nie zmieniła się w okresie transformacji ustrojowej. Zmiany polityczne i społeczne zapoczątkowane obradami Okrągłego Stołu nie przyniosły też nowych rozwiązań instytucjonalnych umacniających zasadę równouprawnienia kobiet i mężczyzn w sferze prawa wyborczego. Trzeba też pamiętać, że nadal obowiązywał gwarantujący równe prawa rozdział 8 Konstytucji z 22 lipca 1952 roku „Podstawowe prawa i obowiązki”, utrzymany w mocy na podstawie art. 77 ustawy konstytucyjnej z 17 października 1992 roku o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą a wykonawczą Rzeczypospolitej oraz o samorządzie terytorialnym<sup>13</sup>. Z kolei regulacje ustawowe nie zawierały rozwiązań afirmujących kandydatki do Sejmu i Senatu. Tworząca się scena polityczna w Polsce podzieliła się na postkomunistów i ruch postsolidarnościowy. Zdaniem Izy Desperak [2010: 132–133]:

Ruch kobiecy w Polsce po 1989 roku wyrastał raczej ze środowisk i tradycji opozycyjnych, niż peerelowskich organizacji. „Solidarność” była ruchem społecznym właśnie, w który zaangażowanych było wiele kobiet. To dzięki kobietom podczas stanu wojennego przetrwały nielegalne struktury, jednak uczestników tego ruchu łączyła postać wspólnego wroga, a nie płeć [...]. Po zwycięstwie polityczne środowisko „Solidarności” „wypchnęło” ze swego grona kobiety – zarówno ze swych władz, jak i swej historii [...] wiązało się [to] bezpośrednio z jego zaangażowaniem w działania na rzecz zakazu przerywania ciąży. Gdy tylko kobiety „Solidarności” zaczęły się przeciwstawiać linii Związku – zostały z jego władz wykluczone (wywiad z Małgorzatą Tarasiewicz). Jednocześnie pojawienie się tego wątku w polityce zapoczątkowało – poprzez pojawienie się wspólnego adwersarza – spontaniczny ruch przeciw zakazowi aborcji, który przerodził się w późniejszy ruch kobiet.

Żadna ze sprawujących władzę formacji nie wprowadziła do prawa wyborczego instrumentów prawnych wspierających i umacniających partycypację kobiet w sprawowaniu władzy, choć można odnotować takie próby, aczkolwiek całkiem niedualne [Urbaniak 2011: 70]. Taki stan rzeczy przekładał się też na wynik wyborczy. Kobiety objęły w latach 1989–1997 r. zaledwie od 10% do 13% mandatów w Sejmie i od 7% do 13% mandatów w Senacie.

4. Uchwalenie i wejście w życie Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r. potwierdziło normatywny status kobiety, obejmujący: prawo głosowania i kandydowania (art. 62 i art. 99 Konstytucji), zasadę równość wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji), zakaz nierównego traktowania z jakiegokolwiek przyczyny [ze względu na płeć – uwaga D.L.-S.] (art. 32 ust. 2 Konstytucji) i równouprawnienie kobiet i mężczyzn (art. 33 Konstytucji). Kobieta i mężczyzna mają więc równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym, a w szczegól-

<sup>13</sup> Dz. U. Nr 84, poz. 426 ze zm.

ności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń<sup>14</sup>. Tym gwarancjom konstytucyjnym nie towarzyszyły jednak żadne zmiany prawa wyborczego, ukierunkowane na wzmocnienie partycypacji kobiet w Sejmie i Senacie, choć takie próby podejmowano<sup>15</sup>. Trzeba jednak odnotować, że poszczególne ugrupowania polityczne uwzględniały tę potrzebę, co przejawiało się w konstruowaniu list wyborczych z zachowaniem kwot dla kobiet, a także rezerwacji dla nich tzw. jedynek [Górna-Kubacka 2011: 47; Fuszara, Spurek 2007: 25 i 26; Fuszara 2009: 198]. Działania te doprowadziły w 2001 roku do wzrostu liczby kandydatek (kobiety stanowiły 23,2% ogólnej liczby kandydujących; dla porównania: kobiety stanowiły 15,7% kandydatów do Sejmu w wyborach z 1997 r.), a także znalazły odzwierciedlenie w wyniku wyborczym, gdyż panie objęły 20% mandatów do Sejmu i 26% do Senatu. W następnych okresach, tj. z 2005 roku i 2007 roku, powtórzyły ten sam wynik wyborczy do Sejmu, spadła natomiast liczba kobiecych mandatów w Senacie (2005 r. – 13%, zaś w 2007 r. – 8%).

Przełomowym momentem w umacnianiu praw wyborczych kobiet było wprowadzenie tzw. kwot wyborczych dzięki obywatelskiej inicjatywie ustawodawczej z 20 stycznia 2010 r.<sup>16</sup> W rezultacie w kodeksie wyborczym<sup>17</sup> pojawił się przepis, że na liście kandydatów: 1) liczba kandydatów – kobiet nie może być mniejsza niż 35% liczby wszystkich kandydatów na liście; 2) liczba kandydatów – mężczyzn nie może być mniejsza niż 35% liczby wszystkich

<sup>14</sup> Konstytucja obejmuje szczególną ochroną kobiety ciężarne (art. 68 ust. 2 Konstytucji) oraz matki przed i po urodzeniu dziecka (art. 71 ust. 2 Konstytucji).

<sup>15</sup> Np. art. 7 projektu ustawy o równym statusie kobiet przewidywał: „Udział przedstawicieli każdej z płci w organie kolegialnym powoływanym albo mianowanym przez organ władzy publicznej powinien wynosić: 1) od dnia wejścia w życie ustawy do dnia 31 grudnia 2003 r. – co najmniej 30% składu tego organu; 2) od dnia 1 stycznia 2004 r. do dnia 31 grudnia 2011 r. – co najmniej 40% składu tego organu; 3) od dnia 1 stycznia 2012 r. – co najmniej 50% składu tego organu” (ust. 1), a także: „Przedstawicielom każdej z płci, na listach osób kandydujących do kolegialnych organów przedstawicielskich, zapewnia się: 1) od dnia wejścia w życie ustawy: do dnia 31 grudnia 2003 r. – co najmniej 30% miejsc; 2) od dnia 1 stycznia 2004 r. – co najmniej 40% miejsc” (ust. 3). Dalej: „W przypadku wyborów bezpośrednich nazwiska osób różnej płci zamieszcza się na listach osób kandydujących przemiennie, jeżeli nie obowiązuje umieszczenie nazwisk w porządku alfabetycznym” (ust. 4). Zob. [online] <[http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/projekty/1313\\_p.htm](http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/projekty/1313_p.htm)> (dostęp 28.02.2018).

<sup>16</sup> Zob. Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy – *Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej*, ustawy – *Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego*, w związku z wprowadzeniem parytetu płci na listach kandydatów, druk sejmowy nr 2713/kad.VI.

<sup>17</sup> Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – *Kodeks wyborczy* (t. j. Dz. U. z 2017 r., poz. 15 ze zm.).

kandydatów na liście (art. 211 § 3). Podniesiono jednak wątpliwości co jego do zgodności z Konstytucją, argumentując, iż godzi to w zasadę równości, zasadę wolnych wyborów, zasadę pluralizmu politycznego [Rakowska, Skotnicki 2011: 15; Znaniecki 2017: 25]. Wskazywano również, że kwoty, będące zabezpieczone sankcją odmowy rejestracji całej listy, czynią zasadę wolności korzystania z biernego prawa wyborczego iluzoryczną [Rakowska, Skotnicki 2011: 16]. Z drugiej strony, wysunięto też argumenty przemawiające za konstytucyjnością wprowadzonych rozwiązań, akcentując przede wszystkim konieczność stosowania instrumentów tzw. równości wyrównawczej z powodu niskiego współczynnika kobiet w organach przedstawicielskich.

5. Odsuwając na margines dyskusję nad konstytucyjnością kwot wyborczych, należy stwierdzić, że w roku 2011 roku wzrosła liczba kandydatek do Sejmu, co przełożyło się na wynik wyborczy. I tak według danych Państwowej Komisji Wyborczej o mandat poselski ubiegały się 3063 kobiety i stanowiły one 43,54% wszystkich osób kandydujących do tego organu. Wybory wyłoniły 110 posłanek (23,91% składu izby) i ostatecznie w Sejmie VII kadencji zasiadło 116 pań (25,21% składu izby) – był to najlepszy wynik od 1980 roku. Nie ulega zatem wątpliwości, że liczba kandydujących i sprawujących mandat kobiet wzrosła w porównaniu z poprzednim okresem wyborczym (1428 kandydatek, 20% kobiecych mandatów w 2007 r.). Kwoty wyborcze okazały się, niezależnie od ich oceny konstytucyjnej, dość skutecznym instrumentem wzmacniającym udział kobiet w wyborach i w sprawowaniu władzy. Wniosek ten potwierdzają wybory z 2015 roku, w których o mandat ubiegało się już 3328 kobiet. Mimo iż wzrost liczby kandydatek w porównaniu do poprzedniego okresu wyborczego był widoczny, to jednak ich procentowy udział był nieco niższy i wynosił 42,35%, albowiem jednocześnie wzrósł udział mężczyzn w wyborach (2015 r. – 4530, zaś w 2011 r. – 3977). Na tle lekkiego spadku kandydatek w porównaniu do kandydatów, odnotowaliśmy po raz kolejny zwiększenie liczby kobiecych mandatów w Sejmie (2011 r. – 116, 2015 r. – 125). Ostatecznie na dzień 1 stycznia 2018 roku w ławach sejmowych zasiada aż 131 kobiet, które stanowią 28,48% składu organu.

Trzeba zgodzić się z tymi przedstawicielami nauki prawa, którzy twierdzą, że kwoty wyborcze nie przyniosły radykalnej poprawy faktycznej sytuacji kobiet. Nie można jednak kwestionować wzrostu liczby zarówno kandydatek, jak i kobiecych mandatów w Sejmie. Jeśli spojrzymy na dane statystyczne z punktu widzenia dwóch okresów wyborczych, to okazuje się, że liczba kobiecych mandatów podniosła się o 8% (2007 r. – 20%, 2017 – 28,48%), zaś w perspektywie jednego okresu wyborczego o 3,26%. Zachowując takie tempo wzrostu można prognozować, że w kolejnych wyborach zostanie osiągnięty postulowany poziom 30% kobiet w składzie Sejmu.



Obecnie w Sejmie zasiada 131 kobiet. Największe szanse wyborcze w 2015 roku, uwzględniając kryterium polityczne, miały kobiety kandydujące z list Prawa i Sprawiedliwości, ponieważ klub ten liczy 237 osób, w tym 62 kobiety<sup>18</sup>. Kolejne miejsce zajmuje klub parlamentarny Platformy Obywatelskiej – 52 kobiety wśród 136 parlamentarzystów. Trzeci klub w Sejmie – Kukiz'15 – ma najmniejszą reprezentację kobiet, ponieważ na 30 posłów są tylko 3 panie. Natomiast w Nowoczesnej jest 10 kobiet i 15 mężczyzn. Jeśli spojrzymy na strukturę klubów i ustalimy procentowy udział kobiet, to powyższa kolejność ulegnie odwróceniu. I tak największe szanse wyborcze miały kobiety kandydujące z list Nowoczesnej, ponieważ stanowią one obecnie 40% klubu (po wyborach w 2015 roku ten współczynnik był wyższy i wynosił 49%), drugie miejsce przypada kobietom ubiegającym się o mandat z list Platformy Obywatelskiej – 38,23%, zaś trzecie zajmuje Prawo i Sprawiedliwość – 26,16%. Taki układ nie wynika z przypadku, ale ze struktury list wyborczych, ponieważ o sukcesie wyborczym w dużej mierze zdecydowały także miejsca na listach. Dane statystyczne wskazują, że „kobiety zajęły 28% »jedynek« [...] Najwięcej kobiet na pierwszych pozycjach znajdowało się na listach Razem (49%) i Nowoczesnej Ryszarda Petru (41%), najmniej – na listach Polskiego Stronnictwa Ludowego (15%) oraz Kukiz'15 (15%), a także KORWiN (12%). Pozostałe komitety przeznaczyły dla kobiet następującą część pierwszych miejsc: Platforma Obywatelska – 32%, Prawo i Sprawiedliwość oraz Zjednoczona Lewica po 29%” [Chelstowska i in. 2015: 11]. Dodatkowo „Nowoczesna przyjęła zasadę, że na każdej liście musi być co najmniej jedna kobieta w pierwszej trójce (udało się na 37 listach na 41). Platforma chciała mieć »jedną kobietę w pierwszej trójce, dwie w pierwszej piątce« (udało się w 38 okręgach)” [Kublik 2015]. Tak więc o sukcesie wyborczym kobiet w 2015 roku decydowało, obok kryterium przynależności do partii będącej „na fali” popularności, także korzystne umieszczenie na liście wyborczej. „Im wyższe miejsce, tym większa szansa osoby kandydującej na bycie wybranym lub wybraną” [Chelstowska i in. 2015: 10].

W 2015 roku największe szanse wyborcze miały panie ze średniego pokolenia i starsze. W Sejmie zasiada bowiem najczęściej kobiet w wieku 50–60 lat (49 posłanek)<sup>19</sup>. Drugą pod względem liczebności grupę wiekową stanowią panie pomiędzy 60 a 69 rokiem życia (38 posłanek), trzecią zaś te pomiędzy 40 a 49 rokiem życia (26 posłanek). Najstarsza ma 73 lata, zaś najmłodsza – 28. Średni wiek kobiet w Sejmie to obecnie około 53 lata<sup>20</sup>. Większość posłanek legity-

<sup>18</sup> Dane: styczeń 2018 r.

<sup>19</sup> Dane: styczeń 2018 r.

<sup>20</sup> Ustalenie własne na podstawie informacji umieszczonych na stronach internetowych Sejmu.

muje się wyższym wykształceniem (124)<sup>21</sup>. Trzeba też odnotować, że dominują panie wykonujące zawód nauczyciela, pedagoga, wychowawcy lub zarządzające oświatą, którym drogę do działalności politycznej w Sejmie umożliwiła aktywność społeczna na poziomie lokalnym, a konkretnie praca na rzecz samorządu terytorialnego. Posłanki z długim stażem parlamentarnym do świata polityki weszły dzięki działalności opozycyjnej w PRL i pracy na rzecz „Solidarności”. Nie można też pominąć, że aż 59 posłanek VIII kadencji Sejmu nie miało stażu parlamentarnego, co oznacza dość poważną zmianę w strukturze tej izby<sup>22</sup>. Co więcej, posłanki do VIII kadencji Sejmu, prowadząc życie rodzinne (zdecydowana większość jest zamężna i posiada rodziny), nie musiały poświęcać swojego życia dla spraw publicznych wzorem ich poprzedniczek okresu II RP.

Do całościowej oceny sukcesu wyborczego kobiet jest konieczne porównanie wyniku wyborczego z 2015 roku z sytuacją w tych krajach, które wraz z Polską weszły na drogę transformacji ustrojowej w latach 90. XX wieku. I tak np. na Litwie kobiety stanowią 21,3% składu Sejmu, w Słowacji – 20% Rady Narodowej, w Czechach – 22% Izby Poselskiej, na Ukrainie – 12,3% Najwyższej Rady, na Białorusi – 34% Izby Reprezentantów i zaledwie 15,8% – rosyjskiej Dumy Państwowej. Nie można też pominąć ostatnich wyników wyborów do Bundestagu, które okazały się do obywaterek Republiki Federalnej Niemiec niekorzystne, ponieważ odnotowano spadek kobiecych mandatów z 36% w 2013 roku (dane na początek kadencji) na 30,7% w 2017 roku<sup>23</sup>. Na tym tle wynik Polek wygląda optymistycznie. Wyżej od Polski uplasowała się tylko Słowenia (36,7%) i Serbia (34,4%). Daleko nam jednak do wyników, jakie osiągają kobiety w Rwandzie – 61,3%, Boliwii – 53,1% czy na Kubie – 48,9%.

6. O ile wynik kobiet osiągnięty w wyborach do Sejmu napawa nadzieją, o tyle rezultat wyborów do Senatu nie jest tak optymistyczny [Leszczyńska 2016: 209]. W tej izbie udział kobiet był i jest znikomy. Warto podkreślić, że w 2015 roku aż 86% kandydatów (365 osób) stanowili mężczyźni, zaś 14% kandydatów (58 osób) – kobiety. W takim układzie panie zdobyły 14 mandatów, zaś panowie 86 mandatów. Oznacza to, że zarówno co czwarta kandydatka, jak i co czwarty kandydat uzyskali mandat senatorski. Można zatem przyjąć, że wzrost liczby kandydatek prawdopodobnie przełoży się, wzorem wyborów do Sejmu w 2011 roku i 2015 roku, na wzrost liczby „kobiecych mandatów” w tym organie.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Dane statystyczne opracowane przez Unię Międzyparlamentarną [online] <<http://archive.ipu.org/wmn-e/classif.htm>> (dostęp 3.03.2018).

W chwili obecnej brak jest norm prawnych zobowiązujących komitety i partie polityczne do rejestrowania kandydatek w określonej z góry liczbie okręgów wyborczych. Nie podjęto w tym zakresie żadnych prac w Sejmie. Niezależnie do powyższego, można się zastanawiać nad „wpisaniem” afirmujących kobiety rozwiązań prawnych w jednomandatowe okręgi wyborcze i system większościowy, a także rozpocząć poważną debatę naukową nad tym zagadnieniem. Jest ku temu dobry moment, ponieważ 2018 rok jest, zgodnie z uchwałą Sejmu, rokiem praw kobiet<sup>24</sup>. Jednocześnie warto postawić pytanie, czy takie rozwiązania są rzeczywiście niezbędne i potrzebne. Wybory większościowe pozwalają przecież zdobyć mandat osobom działającym poza strukturami określonych partii. I tak np. Lidia Staroń, posłanka V, VI, VII kadencji, po opuszczeniu klubu Platformy Obywatelskiej nie miała szans na uzyskanie mandatu do Sejmu w swoim rodzimym okręgu wyborczym [Socha 2015]. Wobec tego powołała własny komitet wyborczy i walczyła o mandat senatorski w okręgu nr 86. Jej silnym kontrkandydatem był senator Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, popierany przez Platformę Obywatelską. Konfrontacja wyborcza przyniosła sukces kandydatce pozbawionej całkowicie zaplecza politycznego. W rezultacie zdobyła ona 63 870 głosów, zaś jej przeciwnicy odpowiednio 43 790 i 33 372 głosów<sup>25</sup>. Ten przykład wskazuje, że warunkiem wygrania wyborów do Senatu jest aktywność samych kobiet, zdolnych podjąć rywalizację z regionalnymi liderami partii politycznych.

7. Podsumowując należy stwierdzić, że po pierwsze, minęło sto lat od przyznania kobietom praw wyborczych, przy czym nie można zapominać, że Polki starały się o te uprawnienia na długo przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Po drugie, czyniły użytek ze swoich praw w okresie II RP, lecz stanowiły zdecydowaną mniejszość w polskim parlamencie. Po trzecie, okres PRL zmienił obraz kobiety w społeczeństwie, a konstytucyjna gwarancja równouprawnienia poszerzyła im dostęp do ław sejmowych. Obywatelki były reprezentowane w parlamencie ze zmiennymi sukcesami, a ich udział w pracach tego organu miał charakter dekoracyjny. Po czwarte, w okresie transformacji ustrojowej podejmowano nieudane próby instytucjonalizacji kwot wyborczych i parytetów. Wydaje się, iż partie polityczne, stając przed koniecznością włączenia kobiety w procesy decyzyjne, stosowały takie instrumenty jedynie na potrzeby gry politycznej. Po piąte, ruch kobiecy, silnie akcentujący konieczność poprawy sytuacji obywaterek III RP, wniósł do Sejmu projekt ustawy zapewniający kobietom równy udział w wyborach. Efektem tych starań są tzw. kwoty

<sup>24</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 czerwca 2017 r. w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Praw Kobiet (M.P. poz. 609).

<sup>25</sup> Dane PKW [online] <[http://parlament2015.pkw.gov.pl/351\\_Wyniki\\_Senat/0/0/86](http://parlament2015.pkw.gov.pl/351_Wyniki_Senat/0/0/86)> (dostęp 4.03.2018).

wyborcze zagwarantowane w kodeksie wyborczym. Przyczyniły się one, jak wskazują wyniki wyborów do Sejmu z 2011 i 2015 roku, do wzrostu liczby kandydatek. Drugim czynnikiem decydującym o sukcesie kobiet jest wysoki numer na liście wyborczej, co pozostaje na razie w sferze decyzji politycznych komitetów wyborczych i partii politycznych. Po szóste, kobietom wciąż trudno przebić się w wyborach do Senatu – w tej izbie zarówno liczba kandydatek, jak i kobiecych mandatów nie przekracza 14%.

## BIBLIOGRAFIA

- Chelstowska Agata, Druciarek Małgorzata, Niżyńska Aleksandra, Skoczylas Natalia. 2015. *Udział kobiet w wyborach parlamentarnych w 2015 r.* Wyniki monitoringu obserwatorium równości płci. Warszawa.
- Coka Arregui Daniema, Freier Ronny, Mollerstrom Johanna. 2017. „Gender parity in German politics: further effort required”. *The DIW Economic Bulletin* 7, [https://www.diw.de/documents/publikationen/73/diw\\_01.c.564604.de/diw\\_econ\\_bull\\_2017-37.pdf](https://www.diw.de/documents/publikationen/73/diw_01.c.564604.de/diw_econ_bull_2017-37.pdf) (dostęp 3.03.2018).
- Deperak Iza. 2010. „Kongres Kobiet, demokracja parytetowa i ruch kobiecy w Polsce”. *Przegląd Socjologiczny* 3.
- Fitkus Paweł. 2015. „Poselska aktywność kobiet na mównicy sejmowej w dobie II RP”. *Wrocławskie Studia Erazmiańskie* IX.
- Florczak Ilona. 2003. „Zofia Moraczewska (1873–1958) Kobieta-polityk II Rzeczypospolitej”. *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica* 77.
- Furgał Ewa, Sarata Natalia (op.). 2009. *Kobiety w życiu politycznym. Informator*. Kraków.
- Fuszara Małgorza. 2009. *Kobiety w polityce dwudziestolecia (1989–2009)*. W Joanna Piotrowska, Agnieszka Grzybek (red.), *Kobiety dla Polski. Polska dla kobiet. 20 lat transformacji 1989–2009. Raport*. Warszawa.
- Fuszara Małgorzata, Spurek Sylwia. 2007. *Rządy i społeczeństwo*. W Bożena Chołuj (red.), *Polityka równości płci. Polska 2007. Raport*. Warszawa.
- Górna-Kubacka Anna. 2011. „Kobiety w polityce aspiracje i praktyka”. *Przegląd Politologiczny* 2.
- Jarska Natalia, Perkowski Piotr. 2016. „Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948–1989”. *Pamięć i Sprawiedliwość* 27.
- Kondracka Mariola. 2017. *Posłanki i senatorki II Rzeczypospolitej*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Kublik Agnieszka. 2015. „W Sejmie i Senacie najwięcej kobiet od lat. Kwota działa, ale stanowczo za wolno”. *Gazeta Wyborcza*. <http://wyborcza.pl/1,75398,19123484,w-sejmie-i-senacie-najwiecej-kobiet-od-lat-kwota-dziala-ale.html> (dostęp 2.03.2017).
- Leszczyńska Krystyna. 2016. „The 2015 Elections to the Senate of the Republic of Poland” *Polish Political Science Yearbook* 45.
- Luksa Katarzyna. 2011. „Gabriela Balicka (1867–1962), naukowiec, posłanka Narodowej Demokracji”. *Wieki Stare i Nowe* 6.
- Moraczewska Zofia. 1946. *Mój Testament. Pisany do ogółu Kobiet Polskich w r. 1945*. Wrocław: Nakładem Autora.
- Petrażycki Leon. 1919. *O prawa dla kobiet*. Lwów: Wydawnictwo Polskie.
- Rakowska Anna, Skotnicki Krzysztof. 2011. „Zmiany w prawie wyborczym wprowadzone przez Kodeks wyborczy”. *Przegląd Sejmowy* 4.

- Rzepliński Andrzej. 1989. „Niewolne wybory parlamentarne. Doświadczenie polskie 1947–1989”, <kryminologia.ipsir.uw.edu.pl/images/stronka/Pracownicy\_publicacje/A. Rzeplinski\_Niewolne\_wybory\_parlamentarne\_Doswiadczenie\_polskie\_1947\_1989.pdf (dostęp 24.02.2018).
- Sala Marta. 2014. *Współpraca galicyjskich i austriackich emancypantek na początku XX w świetle pracy lwowskiej i wiedeńskiej*. W Agnieszka Kisztełińska-Węgrzyńska, Krzysztof Kuczyński (red.), *Austria i relacje polsko-austriackie w XX i XXI wieku. Polityka – kultura – gospodarka*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Skwarek Tomasz. 2016. „Terminy rozpoczęcia oraz zakończenia kadencji Sejmu i Senatu od roku 1919. Analiza aktów prawnych”. OT-641 Senat. Warszawa.
- Socha Adam. 2015. „Bożena Ulewicz a nie Lidia Staroń jest kandydatką PiS do Senatu”. *Debata*. <http://www.debata.olsztyn.pl/wiadomoci/olsztyn/4537-bozenna-ulewicz-a-nie-lidia-staron-jest-kandydatka-pis-do-senatu-najnowsze-sljajd.html> (dostęp 4.04.2018).
- Szwed Magdalena. 2007. „Kobiety w parlamentach III Rzeczypospolitej Polskiej”. *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie* II.
- Urbaniak Krzysztof. 2011. „Parytety i kwoty wyborcze a Konstytucja RP”. *Przegląd Politologiczny* 2.
- Wyder Grażyna. 2017. „Wielkopolskie działaczki w ruchu narodowo-demokratycznym na terenie Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku. Szkic do działalności politycznej kobiet”. *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych* 1.
- Znanięcki Michał. 2017. „Parytety i kwoty płci a zasada wolnych wyborów”. *Studia Wyborcze* 23.

## ŹRÓDŁA

- Decret Tymczasowego Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 roku o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dz. P. P. P. Nr 18, poz. 46 ze zm.).
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* z dnia 22 lipca 1952 r. (tekst jedn. Dz. U. z 1976 r., nr 7, poz. 36).
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).
- Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy – *Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej*, ustawy – *Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw* oraz ustawy – *Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego*, w związku z wprowadzeniem parytetu płci na listach kandydatów. Druk sejmowy nr 2713/kad.VI.
- Petycja na ręce wysokiego sejmu z dnia 24 X 1905*, Archiwum Państwowe w Krakowie, C. K. Dyrekcja Policji w Krakowie, sygn. 658, k. 13–15.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 czerwca 2017 r. w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Praw Kobiet (M.P. poz. 609).
- Ustawa konstytucyjna z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą a wykonawczą Rzeczypospolitej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 84, poz. 426 ze zm.).
- Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – *Kodeks wyborczy* (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 15 ze zm.).

## Streszczenie

Artykuł ma charakter przeglądowny, ponieważ zawiera zbiorcze zestawienie wyników osiągniętych przez kobiety w wyborach do Sejmu i Senatu w latach 1919–2015. Jego celem jest przypomnienie starań kobiet o przyznanie im praw wyborczych, sylwetek pierwszych polskich parlamentarzystek i drogi do zwiększenia partycypacji obywaterek w sprawowaniu władzy. Artykuł odnosi się także do efektów działania kwot wyborczych, wprowadzonych kodeksem wyborczym. Przedstawia również wyniki wyborów do Sejmu z 2015 roku na tle innych krajów, które wraz z Polską weszły na drogę transformacji ustrojowej.

**Słowa kluczowe:** kobiety, prawa wyborcze, polskie parlamentarzystki, kwoty wyborcze.

## THE FEMALE FACE OF PARLIAMENTARY ELECTIONS. FROM THE PAST TO THE PRESENT (summary)

The article has a review character because it contains a summary list of women's results achieved in the Sejm and Senate elections during the period of 1919–2015. Its aim is to recall women's efforts to grant them electoral rights, the profiles of the first Polish parliamentarians and the way to increase the participation of female citizens in the exercise of power. The article also refers to the effects of the election quotas introduced by the Electoral Code. It also presents the results of the elections to the Sejm in 2015 in comparison to other countries, which together with Poland entered the path of political transformation.

**Keywords:** women, electoral rights, Polish parliamentarians, election quotas.